

Zgodnie z ustaleniami po meczu z Bologną, powrót do treningów w Trigorii nastąpi dopiero w nowym roku, a nie 30 grudnia. Piłkarze rozjechali się na wakacje, ale nie będzie to dla nich czas zupełnego lenistwa. Od trenera dostali zadania domowe.

«Wszyscy nad morze» nie był przypadkowym sloganem Francesco Tottiego. Piłkarz zdecydował się spędzić kilka dni z rodziną na Malediwach. Gorące wakacje w raju na ziemi. Podobne plany ma Pjanic, który pojedzie do Dubaju z narzeczoną i bratem. Jako że jest wyznawcą islamu, piłkarz nie świętuje Bożego Narodzenia.

Ale przez 11 dni wolności przyznane przez Luisa Enrique, piłkarze Romy nie mogą sobie zupełnie odpuścić. Odpowiedzialny za przygotowanie atletyczne graczy Pol Cabanellas, przygotował dla każdego zadanie domowe, żeby zmobilizować graczy do pracy w trakcie przerwy. Godzina dziennie przez cztery dni, biegi, ćwiczenia rozciągające i wzmacniające mięśnie. Poza ćwiczeniami atletycznymi Cabanellas poprosił graczy także, żeby nie przesadzali z dogadzaniem sobie za stołem. Zrównoważona dieta pozwoli im nie przybrać za bardzo na wadze i wrócić do treningów 2 stycznia bez dodatkowego „bagażu”.

Według pierwotnego planu zespół miał się spotkać w Trigorii już 30 grudnia, żeby zacząć trenować 31 grudnia rano, a potem zobaczyć się ponownie 2 stycznia. Takie rozwiązanie było jednak niedobre dla graczy z Ameryki Południowej, ponieważ – jeśli uwzględnić różnicę czasu – mieliby oni bardzo krótkie urlopy. Luis Enrique jednak powiedział drużynie, że za wygraną w Bologni dostaną dwa dodatkowe dni wolnego. To była niezła zachęta. Tak się właśnie stało. W tygodniu przed meczem z Chievo zespół przejdzie typowy cykl przygotowawczy od wtorku do niedzieli. Może taka decyzja trenera, podobnie jak wyjazd do Napoli bez zgrupowania, okaże się nie tylko innowacyjna, ale i owocna dla drużyny.

Autor: kaisa